SZKÓŁKA NARODOWA.

Redaktor Ks. Licencyat Knast.

Pismo to wychodzi raz co tydzień, w Czwartek. Przedpłata ćwierćroczna w Chełmnie i zewnątrz Chełmna wynosi 12 sgr. 6 fen. Zapisywać je można na wszystkich pocztach.

№ 9. Chełmno dnia 1. Marca 1849.

O prawie gwardyi narodowéj.

Byłbym już dawno pisał o prawie gwardyi narodowéj, ale ja zaraz przy rozpędzeniu przeszłego sejmu byłem tego zdania, iż urzędnicy niemieccy gwardyi narodowéj w Prusach zachodnich tak szybko nie zaprowadzą. Tak się téż w istocie stało. Ale dzisiaj, kiedy znów wysłaliśmy deputowanych na sejm do Berlina, przez których możemy się o naszę słuszność upomnieć, postanowiłem z wami pomówić o tem prawie. Już przeszły sejm uchwalił prawo gwardyi narodowéj, i król je dnia 17. Października r. p. potwierdził. Według tego prawa ma się po całym kraju pruskim wszędzie tworzyć gwardya narodowa. Wszyscy Prusacy po 24 aż do 50. roku mogą się uzbrajać czy to w strzelbę, czy w kosę, pałasz lub pikę i się mustrować. To prawo już z tego względu jest bardzo ważne, że lud z bronią w ręku mógłby wystąpić w obronie praw swoich, gdyby te od rządu, który ma na swojej stronie krocie tysięcy wojska i urzędników w czemkolwiek nadwerężone być miały. Prócz tego po uorganizowaniu gwardyi narodowej we wszystkich miejscach zostałaby większa część wojska, którego utrzymanie więcéj niż połowę dochodu państwa kosztuje, rozpusczona a w skutku tego musiałyby podatki być znacznie zmniejszone. Już z tych ważnych przyczyn powinniśmy wszelkemi sposobami się o to starać, aby gwardya narodowa u nas w Prusach zachodnich wszędzie zaprowadzona była. Nie powinniśmy się tu zrażać żadnemi trudnościami. Prawda jest, że przy tworzeniu gwardyi narodowéj, sam lud będzie musiał sobie sprawić mundur i broń, ale te wydatki z pewnością będą mniéj wynosiły, niżeli podatki, które teraz na utrzymanie wojska płacić musimy. Prawda jest, że na mustrowanie trzeba będzie poświęcić kilka godzin, ala nie myślcie, żeby was ta mustra od waszéj roboty odrywała: bo ona się może odbyć w dniu wolnym od pracy, w którym zwykle czas na czem innem próżno tracicie. Przez takie pozorne przyczyny nie dajcie się nikomu zwodzić do podpisywania protestacyi przeciw wprowadzeniu gwardyi narodowéj. Niemcy wam pewno takie rzeczy gadać będą: bo oni nie lubią widzieć Polaków z bronią w ręku, i zawsze myślą że, gdyby Polak miał broń, toby ją zaraz na nich obrócił. Dla tego oni też z bojaźni przed Polakami założyli protestacyę do zwierzchności, aby u nas gwardya narodowa jeszcze nie była wprowadzona.

U nas w Chełmnie to przełożeni miasta niby w imieniu nas wszystkich Chełminiaków zrobili protestacyą przeciw wprowadzeniu gwardyi narodowéj. Tak też robiono i we wielu innych miejscach. Co to za wykręty! Oni protestują w imieniu ludu, choć ten ma zupełnie inne życzenie. Aleć to są wybiegi Niemców. My zaś przeciwnie domagajmy się przez petycye od władz, aby gwardya narodowa wszędzie w Prusach zachodnich była zaprowadzona. Starajmy się o to jak najusilniéj przez naszych Deputowanych, którycheśmy do Berlina na sejm wysłali.

O prawach, które przeszły sejm uchwalił, a które król potwierdził.

Wiadomo wam, kochani ludkowie, że ja wam piszę w Szkółce o polityce t. j. o sztuce rządzenia krajem. Dla tego powinienem wam opisywać wszystkie prawa krajowe, abyście wiedzieli, jak to Prusy będą rządzone, i czego się będziecie mieli trzymać. Prawa krajowe obowięzują wszystkich mieszkańców, a zatem wszyscy je znać powinni. Dla ludu zaś naszego, który nie jest biegły w czytaniu, trzeba nie tylko mówić jasno i wyraźnie, ale trzeba ważne rzeczy nawet mu często powtarzać, jeżli go chcemy czegoś nauczyć. Z téj przyczyny postanowiłem, nim nowy sejm radzić zacznie, w krótkości wam opisać, które prawa przeszły sejm uchwalił, a król potwierdził. 1) Dnia 24. Września r. p. potwierdził król prawo osobistéj wolności, aktem Habeas corpus zwane dla tego, ponieważ prawo angielskie zabespieczające wolność osoby od tych dwóch łacińskich wyrazów się zaczyna. Podług tego prawa może uwięzienie nastąpić, wyjąwszy schwytanie na gorącym uczynku, tylko na mocy piśmiennego nakazu sądowego, w którym musi być wyrażone, za co kto ma być aresztowany. Nakaz ten musi być obwinionemu albo zaraz przy aresztowaniu, albo najpóźniéj w 24 godzinach po aresztowaniu dostawiony. Podług tego prawa nie wolno jest w nocy aresztować, i to od 1. Października do 31. Marca od 6 godz. na wieczór aż do 6 rano, a od 1. Kwietnia do 30. Września od 9 godz. w wieczór do 4 rano. Jednak na miejscu, które jako kryjówki gier ażardownych i rozpusty albo jako zwyczajne schronienia zbrodni przez głos publiczności są oznaczone, i na mieszkania osób, które przez wyrok pod szczególny policyjny dozór są stawione, ten zakaz się nie rozciąga. Podług tego prawa musi aresztowany w 24 godzinach od swego właściwego sędziego tak być wysłuchany, aby mógł wyświecić nieporozumienie, gdyby jakie zaszło. Podług tego prawa nareście mogą rewizye domu dziać się tylko w przypadkach i w formach prawem przepisanych, a to za współdziałaniem sędziego, policyi sądowéj, gdzie ta jeszcze nie jest wprowadzona, komisarzy policyi albo władzy gminnéj, a gdzie téj jeszcze nie masz, miejscowéj władzy policyjnéj; nadto tylko w przytomności obwinionego, albo jeżli to być nie może w przytomności jego domowników. (Zob. 10 i 11 numer Szkółki z przeszłego półrocza). 2) Dnia 17. Października potwierdził król prawo o gwardyi narodowéj, które dzisiaj wam opisałem. 3) Dnia 31. Października r. p. potwierdził król prawo o polowaniu. Podług tego prawa zniesione jest wszelkie prawo polowania na cudzym gruncie bez wynagrodzenia, a każdy posiedziciel gruntu ma prawo do polowania na swoim gruncie, i wolno mu je wykonywać na każdy dowolny sposób. Każdy więc wieśniak i mieszczanin może na swoim gruncie polować, albo polowanie na swoim gruncie komu wydzierżawić.

Przegląd najważniejszych wypadków.

W Austryi Węgrzyni dobrze się trzymają. Naczelnym wodzem wójsk węgierskich jest jen. Dembiński dzielny wojak, który już pod Napoleonem się odznaczył, a w roku 1830 Polakami przeciw Moskalom dowodził. Jenerał Bem zaś zwyciężywszy w wielu miejscach Austryaków, stał się panem Siedmiogrodu. Musieli Węgrzyni dobrze wytrzepać skórę Austryakom, kiedy ci już sami sobie nie mogąc dać rady, wezwali na pomoc Moskali, którzy w liczbie 6000 do miasta Kronstadt a 4000 do Hermanstadt wkroczyli. Gdy te 2 miasta Moskale zajęli, wtenczas austryacki jenerał Puchner miał uderzyć na Bema, który stał przy Salcburg, miał go przymusić do ucieczki, zabrać mu 18 armat i wziąść 700 Węgrzynów w niewolę. Tak się chwalą Austryacy w swoich gazetach, ale oni tu z pewnością tak kłamią, jak zawsze.

Moskal podobno złączył się z Austryą, aby ujarzmić Multany i Wołoszczyznę. Z początku nadesłał tam mnóstwo szpiegów, przekupił złych ludzi, pokłócił dzieci jednéj ojczyzny, potem wkroczył do tych krajów, i teraz

nie chce z nich wyjść. Już to oddawna Moskal swe niedźwiedzie łapy wyciągał na Multany i Wołoszczyznę. Austryak zaś spodziewa się, że w swe wilcze pazury uchwyci inny kawał kraju. Kiedy biedny człowiek coś ukradnie, to jest wielka zbrodnia, ale kiedy Car Moskiewski i Cesarz Austryacki, kradną i rabują, to podobno nie grzech?

We Włoszech coś znów podnoszą się narody. Wielki książe Toskański uciekł z kraju, i naród sam się rządzi. W Rzymie jeszcze dotychczas nie masz Papieża, i na jakieś okropne zanosi się rzeczy. W tych dniach złożył sejm ustawodawczy Papieża z tronu. Podług tego postanowienia, już ojciec ś. nie ma być więcéj cywilnym książęciem państwa kościelnego, tylko ma bez wszelkiéj władzy cywilnéj pozostać pierwszym biskupem w kościele katolickim. Zaiste tak zacny i wielki mąż, jakim jest Pius IX, nie zasłużył sobie na takie postępowanie Rzymian.

W Frankfurcie komisya obrana w celu zrewidowania projektu konstytucyi dla Niemiec w tych dniach kończy swe obrady, i przełoży je sejmowi do drugiego odczytania. Rząd pruski wydał do wszystkich związkowych rządów cyrkularz, w którym je wzywa, aby się z zgromadzeniem niemieckich deputowanych ze względu ułożonéj konstytucyi dla Niemiec porozumieli, aby w tym celu wszystkie rządy związkowe przez swych pełnomocników sejmowi niemieckiemu oświadczyły, w czem sobie życzą zmiany rzeczonego projektu konstytucyi, i aby takim sposobem wszystkie te rządy razem ze zgromadzeniem niemieckiem konstytucyą dla całych Niemiec ułożyły. Takim sposobem myśli rząd pruski, że się uda z dawnego związku niemieckich państw zrobić jedno potężne związkowe niemieckie państwo. W tym celu wysłał ministra Kamphausena jako swego pełnomocnika do Frankfurtu, i dał mu z swéj strony zlecenia. Mnie się zdaje, że to wszystko do niczego nie doprowadzi. Niemcy są tak kłótliwi, iż oni wprawdzie marzyć mogą o jedności niemieckiéj, ale z pewnością nigdy w jedno ciało się nie złączą. — Dnia 15. Lutego zagwarantowano Polakom do Niemiec wcielonym narodowość. Przyjęto bowiem artykuł XI § 47 praw zasadniczych, który tak brzmi: „Szczepom nie mówiącym po niemiecku w Niemczech gwarantuje się ich właściwy rozwój ludowy, a mianowicie równe uprawnienie języków tak dalece, jak ich ziemie sięgają w sprawach kościelnych, w nauce szkólnéj, w literaturze, w administracyi wewnętrznéj i w sądownictwie.“

DONIESIENIA Z PROWINCYI.

CHEŁMNO 15. Lutego. Na dniu dzisiejszym odbyło się solenne nabożeństwo dla podziękowania Panu Bogu, za dobre powodzenie się Ligi, które z polecenia ks. prob. Bartoszkiewicza w niedzielę z ambony zapowiedzianem zostało. Lud nie tylko z miasta, ale i z okolicy zebrał się bardzo licznie. O godzinie w pół do ósméj zaczęła się msza ś. z wystawieniem, na któréj ks. prob. celebrował. Podczas mszy, śpiewały panny z miasta w 4 głosy „Boże coś Polskę.“ Po skończonéj mszy ś., przemówił ks. prob. do ludu w rozczulających wyrazach, prawie w następujący sposób:

„Bracia i siostry w Chrystusie, Łukasz ś. w rozdziale I mówi: „„Proście, a będzie wam dane.““ Zgromadziliśmy się tu dzisiaj, dla podziękowania Panu Bogu, za tak szczęśliwe powodzenie się naszego bractwa polskiego t. j. Ligi, które lubo jeszcze w dziecięcim stanie, wiele nam obiecuje. Bractwo to, jest bractwem nad wszystkiemi bractwami, a zatem łączmy się do niego, i prośmy Pana Boga o dalsze, jak najpomyślniejsze powodzenie się tegoż, a dojdziemy do zamierzonego celu. Powie może nie jeden, że Liga polska domaga się ujarzmienia jakiego narodu, lub wydarcia mu jego praw? O! nie za prawdę powiadam wam, ona nie chce nic niesprawiedliwego, tylko żąda tego, co nam nieprawnie wydartem zostało; a to przez oświatę ludu, i przez pojednanie się wzajemne. Więc bracia kochani łączcie się do tego tak zbawiennego bractwa, bo kiedy się w temże połączeni, praw naszych dopomagać będziemy, nie oprze się chociażby skamieniałe serce żądaniom tysięcy i milionów. Wzywam was powtórnie, łączcie się do tego bractwa, i idźcie zamiast do karczmy do Ligi, ofiarujcie ten grosz, którybyście tam stracili, na dobro Ojczyzny, i ufajcie w Boga, a zaprawdę powiadam wam, Pan Bóg widząc nas się tak około wskrzeszenia naszéj Ojczyzny krzątających, wysłucha

nasze modły, i powróci nam wydartą Ojczyznę. Bądźmy więc pilnemi i wytrwałemi, a dopniemy celu.— A ty Boże coś Polskę przez tak liczne wieki otaczać raczył blaskiem twéj opieki, zmiłuj się i teraz, nad naszym zdeptanem, sponiewieranym, ujarzmionym, bez praw, rządu i języka zostającym narodem, i powróć nam naszą ukochaną Ojczyznę Amen."

Po skończonem kazaniu odbyła się procesya w koło kościoła, na któréj inni parafialni duchowni obecnymi byli. Przed ołtarzem Matki Boskiéj cudównéj zatrzymał się ks. proboszcz, gdzie lud „Pod twoję obronę," odśpiewał.

Z GOLUBIA 18. Lutego. W naszéj parafii lud bardzo się pięknie brał przy wyborach. Pochodzi to stąd, iż był we wszystkiem dokładnie objaśniony. Utrzymujemy bowiem co niedziela i święto czytelnią w szkole katolickiéj. Lud wiejski zgromadza się zaraz po nabożeństwie, a mieszczanie po nieszporach: bo szkólny budynek jest za mały, aby razem się wszyscy zgromadzili. Niemcy użyli wszelkich wybiegów. Podzielili tak okręgi wyborcze, iż oświeceńszych Polaków, nawet mijając dwie lub trzy wsi, złączyli w jeden okrąg, w którym tylko był obrany jeden wybórca. Gburskie wsie zaś przyłączyli do panów niemieckich, gdzie dwóch oborców obierano. Myśleli, że im się uda zgłupić chłopów, i obrać Niemców na wyborców. Prócz tego pooddalali Niemcy od głosowania wszystkich Polaków, którzy się pod pruskim rządem nie rodzili, podając za przyczynę, że nie mają naturalizacyi, chociaż tu już mieszkają 10 do 20 lat, tu się pożenili, i tu mają dzieci. Alě to wszystko nic nie pomogło: bo nasz lud skoro nie widział polskiego pana pomiędzy sobą, to się porozumiał, i wybrał z wieśniaków takiego, który umie pisać. Byłby ani jeden Niemiec nie przeszedł, gdyby nie wykręty Niemców, i brak oświeconych Polaków, którzyby tymże zapobiegli: bo gdy ani namowy, ani gorzałka nie pomogły, to się brano do oszukaństwa. Podajemy to do wiadomości szczególniéj dla tego, abyśmy na przyszłość jeszcze lepiéj byli przysposobieni. Schodźmy się więc, bracia, jak najliczniéj na czytelnie, radźmy sobie dobrze, i oświecajmy się wzajemnie. Bo wszakże jest lepiéj czytać choć polskie pisma u sąsiada, komotra albo sołtysa, niż tam gdzie u Lajbusia albo Mośka siedzieć przy kieliszku. Wiemy wszakże, że Polacy na balu w Wąbrzyźnie zebrali około 200 tal. na zakupienie polskich książek dla biednego ludu. Dostaną więc u nas wieśniacy za darmo polskie książki i pisma. Czy to nie dobrze? Spodziewam się, że teraz każdy będzie wolał czytać i słuchać pisemka, aniżeli się upić, pieniądze stracić, i jeszcze od Żydów i Niemców dać się wyśmiać. Jeżeli który wieśniak umie pisać, niech też czasem pióro weźmie do ręki, i się ćwiczy w pisaniu: bo jak to pięknie być wybranym tak jak największy pan, ksiądz albo mieszczanin, a wiecie, że tego honoru nikt nie dostąpi, kto pisać nie umie. Dla tego też posełajcie pilnie wasze dzieci do szkoły, aby jak dorosną, nie dały się oszukać. Starajcie się też o naturalizacyą, bo kiedy wszystkie ciężary jak inni ponosicie, dla czegóż nie macie mieć równych praw. W téj rzeczy poradźcie się księdza, pana albo nauczyciela, to oni wam powiedzą, jak macie zrobić.

GRUDZIĄDZ. Dnia 6go Lutego zawiązała się u nas Liga miejscowa, składająca się ze 150 członków. Obrany został prezesem Obywatel Januszewski, sekretarzem Obyw. Behrendt, a kasyerem Ob. Uszler. — Przez obywatelską gorliwość najbardziéj się odznaczył Ob. Januszewski, który z niezmordowaną pilnością pracował od Nowego roku co niedziela po nieszporach, nad oświeceniem naszego ludu. Jemu to jesteśmy winni, że nasi bracia, poznawszy ślachetne dążenia Polaków, założyli Ligę. Mamy pewną nadzieję, że nasze polskie bractwo wkrótce się powiększy. Co daj Boże!

J. N. w Imieniu całego zgromadzenia.

Z NOGATU przy Gardei dnia 12. Lutego. Przecie i w naszym kącie w Szynwałdzie zawiązaliśmy dnia 6. Stycznia Ligę, która dotąd liczy 113 członków. Na dyrektorów obrano jednogłośnie: Oby. Witomskiego z Nogatu na prezesa, na jego zastępcę Ob. Trembeckiego z Nogatu, na kasyera Ks. Jelińskiego z Szynwałdu, na jego zastępcę Ob. Kurzejewskiego z Szynwałdu, na sekretarza Ob. Wierzbickiego z Nogatu, na jego zastępcę Ob. Dzięgelewskiego naucz. z Szynwałdu.

(DODATEK.)

Dodatek do Nru. 9. Szkółki Narodowéj.

Z WEJEROWA następujący opis jako kreślący bliższe szczegóły wyborów w Kaszubach umieszczamy w naszem piśmie, lubośmy o ich wypadku już donieśli.

Bracia rodacy! Lubo Wam w Szkółce Narodowéj w numerze 4 i 5 jeden z nas doniósł, jakimi Kasznbi są Polakami, to jednak abyście jeszcze lepszą o Kaszubach powzięli opinią, przedsięwziąłem niniejszém donieść o ich gorącéj miłości ku naszéj narodowości polskiéj. Dowód tego dali na dniu 5. Lutego wyborcy nasi w Wejerowie, gdzie się zgromadzili z powiatu Wejerowskego i Kartuzkiego, w celu obrania dwóch deputowanych na sejm berliński. Zgromadzenie składało się z 269 wyborców. Pomiędzy tymi była nieomal połowa Niemców. Ci widząc się słabszymi od partyi Polaków, starali się wszelkiemi sposobami nas rozdwoić, gdyż tylko takim sposobem mogli dopiąć swego zamiaru; lecz nie udało im się: bo gdy Polacy przy pierwszém głosowaniu poznali w Niemcach zdradę, przy drugiem porozumiawszy się, złączyli się ściśléj z sobą, podając swoje głosy najprzód na Ks. prob. Skibę z Rumi, a potem na Ob. Klińskiego z klukowejhuty, i obrali ich absolutną większością głosów na deputowanych do drugiéj izby. Co gdy się tak stało, pokazała się powszechna radość i wesołość na twarzy wszystkich polskich wyborców, tak iż jedni wychodząc z miejsca wyboru poczęli wołać: Wiwat! drudzy z oklaskami wołali: o naszą! inni idąc do domu, i żegnając się jeden z drugim, podając sobie ręce na znak braterstwa i przyjaźni, wymawiali owe słowa: „czegośmy pożądali, i sobie życzyli, tegośmy dopięli: niech będzie za to imię pańskie pochwalone!“ Bracia rodacy! gdybyście widzieli, ile to sobie pracy lud kaszubski zadał, aby tylko obrać na deputowanych mężów téj saméj wiary i téj saméj narodowości, którą on do tych czas dochowuje, powiedzielibyście niezawodnie: ten lud jest prawdziwie dobry, religijny, i po staropolsku żyjący! Niech go Bóg za to kocha i utwierdza w późne czasy w jego przedsięwzięciach świętych! Ob. z ptu. Wejerowskiego.

Z ptu. WEJEROWSKIEGO. Dotychczas u nas rzeczy bardzo źle stały: bośmy wcale ni jednéj nie mieli Ligi, tylko w kilku miejscach Szkółkę lud czyta. Ale teraz zamyślają u nas Kaszubi w całym powiecie zawiązać Ligi. Daj Boże, żeby się to jak najprędzéj stało.

WEZWANIE I PROŹBA.

Wiemy o tém wszyscy dobrze, że w naszéj dyecezyi świątynia Pańska coraz bardziéj a bardziéj sieroty postać przybiera, a to li z tego powodu, że istniejące obecnie szkoły żadną miarą dostatecznéj liczby uczniów do stanu duchownego nie dostarczają. Pracy zaś jest wiele: braknie bowiem teraz nie mniéj jak 122 księży, li do obsadzenia miejsc niezbędnych. Skąd ich teraz wziąść?—Niestety! jest tu w całkości za mała liczba takich rodziców, którzyby byli w stanie synom długoletne kosztowne wykształcenie do stanu duchownego potrzebne nadać. Zważmy i to, że nie jeden młodzian od rodziców na usługę kościołowi przeznaczony, podczas kształcenia się ducha religijnego i moralnego utraca, który ma przecież jedynie wstęp do stanu duchownego podobnym czyni. Gdy nareszcie i nad tém się zastanowimy, że wielka część naszych księży już w bardzo podeszłym wieku, i że stąd dla najbliższéj przyszłości przy lekkomyślności i moralnéj nikczemności czasu naszego jeszcze większego niedostatku duchowieństwa obawiać się trzeba; wtedy uznamy, że: jeżeli katolicki kościół w naszéj okolicy swoje święte posłannictwo skutecznie z błogosławieństwem na przyszłość przeprowadzić i prawowierne, bogobojne i święte pokolenie Panu wychować pragnie, bez wszelkiéj zwłoki środki obmyślić trzeba, jakby można kościołowi wierne, godne, wystarczające duchowieństwo wykształcić.

Oto szkołę założyć trzeba jako kształtnią przyszłego duchowieństwa zmniejszającą, popierwsze koszt przy naukach młodzieży zaręczającą, powtóre za potrzebne naukowe postępy i zabezpieczającą religijne i moralne wychowanie a dopinającą nareszcie niezbędnie potrzebne biegłości w polskim języku.

Aby taki zakład do skutku przyprowadzić, trzeba tylko sobie podług rady kościoła ś. postąpić, który w mądrości swéj głębokiéj przez założenie seminaryów dla chłopców powyżéj roztrząsane niedogodności usuwa. (Conc. Trid. sess. 23. c. 18. de ref.)

Wy Duchowni, Współbracia i Wszyscy, których dobro kościoła szczérze obchodzi, wiécie, że wspólne bezzyskowe działanie z poświęceniem sił chrześciańskich to upodobni, co dla pojedyńczego jest niepodobnością. Dowiedliście téż już rzeczywiście przez złożenie składek miłości ku podobnemu celowi jak bardzo przejęci jesteście tém przekonaniem, że dopomagać innym do tego celu, który przez łaskę Boga już nas uszczęśliwia, jest naszą powinnością; że się starać powinniśmy o pomnożenie chwały Pana. Już insze dyecezye poprzedzają nas w téj sprawie świetnymi przykładami, a zbudujesz się skoro ujrzysz z jaką gorliwością, z jakiém poświęceniem i jak skutecznie się to wszędzie dzieje.

Z poprzedzających powodów i w tem ufném oczekiwaniu, że Bóg dobrotliwy w swéj łasce pobożnemu przedsięwzięciu dobroczyńców wskrzesi, zawiązał się niżéj podpisany tymczasowy komitet, aby początek zrobić w zapobieganiu niedostatkowi nader wielkiemu. Ten komitet postanowił i dla naszéj dyecezyi seminaryum chłopców w Pelplinie założyć, w którem by przez biegłych filologów stanu duchownego wychowanie i nauki otrzymywali. Komitet wysłałby czémprędzéj z liczby teraźniejszych alumnów niektórych na uniwersytet (umiejętnią) dla wydoskonalenia się w filologii. Do uskutecznienia tych zamiarów nie posiada tymczasowy komitet innych środków, jak chyba tylko ten widok, że za opłatą dzierżawy dziedzicznéj kanonu miejsce do budowli otrzyma, i jedynie to zaufanie w Bogu, że Bóg to dzieło niezbędnéj potrzeby i oraz miłości pobłogosławi, i serce chętne i gotowe do ofiar wzbudzi; i tę pocieszającą nadzieję, że Wy Duchowni Współbracia z zapałem ten zamiar ujmiecie, za jego przeprowadzeniem się wstawicie, i Waszych parafian do dania, choćby i jaknajmniejszych składek miłości zachęcicie. Aby jednakowoż niżéj podpisany tymczasowy komitet do przedsiębrania dalszych kroków pewność jakąś uzyskał i poprzednio się zabespieczył, czy też to przedsięwzięcie u Przewielebnego Duchowieństwa uznanie i wsparcie znajdzie; dla tego prosi Was Duchowni Współbracia serdecznie, abyście o tém bądźkolwiek którego członka podpisanego komitetu jak najprędzéj uwiadomić raczyli, jako téż, abyście nam ogólne podanie składek, których się corocznie spodziewać można, podali.

Aby to przedsięwzięcie, o ile podobno, z pośpiechem uskutecznione zostało, oznaczamy Wielkanoc b. r. jako ostatni termin oczekiwanych odpowiedzi; a skoroby którzy odpowiedzi do wyznaczonego czasu nie nadesłali, wtedy musielibyśmy wprawdzie z boleścią serca uważać, że ci żadnego udziału w téj sprawie brać nie zamyślają.

Pelplin, 22. Stycznia 1849.

Tymczasowy komitet do założenia seminaryum dla chłopców w Pelplinie.

Dekowski. v. Donimierski. Lic. J. Hasse. Dr. Herzog. Larisz. v. d. Marwitz. Pomieczyński. Pysznicki.

L I S T.

Kochani Bracia z Prus!

Trzebać było nas Kujawian, o Waszéj zabawie w Wąbrzyźnie, wcześnie zawiadomić — bo numer 6 Szkółki Narodowéj dopiero d. 17. t. m. odebraliśmy *), więc już po zabawie. A nie jeden zapewnie Kujawiak, byłby do Was przybył, boć zabawa to nie—pogrzéb. Na przyszłość zatém, poprawcie się i pamiętajcie zaprosić Waszych braci za Wisły. Często ja Was mile wspominam. A ten kochany Prezes, co tak dzielnie w klubie kurnickim porządek utrzymywał, pewnie też i w Wąbrzyźnie się odznaczył. Pozdrawia Was wszystkich D.

Pani J. z S. przysłała dla Ob. Zakrockiego 50 Złotych polskich. Redakcya.

O D E Z W A.

Ponieważ wkrótce zamierzamy dochody ze Szkółki Narodowéj podzielić między ubogich gimnazyastów, zatem wzywamy tych wszystkich, którzy w przeszłym półroczu Szkółkę trzymali, a za nią jeszcze nie zapłacili, aby nam pieniądze jak najprędzéj nadesłać raczyli. Wszakże byłoby ciężkim grzechem, nie oddać tego, co się ubogim dzieciom należy.

*) Skądże to opóźnienie pochodzi? Szkółka u nas regularnie bywa poczcie oddawana rano w czwartek. Drukarnia.

W Drukarni J. Gółkowskiego.